

bec uchwał konferencji i zwracał jej uwagę na niebezpieczeństwo zupełnego odstąpienia od mocarstw europejskich i wynikającego z tego odosobnienia. Wpływ jego na tureckich mężów stanu miał być bardzo znaczny i od tej chwili datuje się pojednawczość i chęć zbliżenia, jakie się w zachowaniu Porty objawiają. Tej to w ostatniej chwili zdobytej częściowej uległości rządu tureckiego zawdzięczać należy, że dalsze trwanie konferencji zapewnionem zostało.

Poznań 8 stycznia.

Od lat wielu, żaden początek roku, tak ponuro dla nas się nie zapowiadał jak obecny. Przeglądanie religijne i narodowe, coraz wyższe, coraz bezwzględniejsze, a siły nasze materialne coraz słabsze, bo co do usposobienia moralnego, zwłaszcza mas ludowych, to za przykład wszystkim stać może, zwłaszcza co do wytrwałości i gotowości wszelkiego poświęcenia, całe wysiłenie ludzi wpływowych. Duchowieństwu na tem zależy, by lud wstrzymywał od wybrków, oburzenia, od bezowocnego poświęcenia, do którego się rwie, zrażony i dotknięty boleścią na każdym kroku życia. Miasteczka Książ, Kościelnik, Grodzisk pozbawione kościołów, a częstokroć wszelkiej pomocy duchownej, najpikarniejsze dają dowody wierności kościołowi, powagi narodowej.

Wybory do parlamentu za pasem; nie wątpimy, że wszyscy spełnią swój obowiązek, ale życia w ogóle mało, wiary w skutki parlamentarystyki żadnej, a o bawia szersza, że jeśli wypadną według prądów bieżących, jak to Izba pruska, walka kulturalna się wzmoże, jak to wyraża się okazało po wyborach do Izby pruskiej. Widoki wojenne też nas przerażają, bo po pierwsze, jeśli wojna wybuchnie, dotknie od razu braci podziemnej rosyjskiej, austriackiej, a Niemcy nadto przeważnie dziś państwem, by biernie ostatecznie zachować się mieli, i tu więc wojna odbiła się może swemi smutnymi następstwami. Ze wszystko najdotkliwiej, najstraszniej przygotowane i przygotowywane do możliwej najszybszej mobilizacji, tego codziennie mamy dowody.

Wzmocnienie się przesładowania najdotkliwiej odbija się także na naszej prasie peryodycznej, procesa, kary pieniężne, więzienie są codzienną straszą naszych redakcji.

„Emigracja chłopaka“ Ancezyca, wielkie tu miała powodzenie, kilkakrotnie przedstawienia w teatrze sprawowały liczną zawsze publiczność, dziś już sztuka ta przeszła i do teatrów amatorskich.

Wiedeń 9 stycznia. W tych dniach nastąpiła ma stanowcza decyzja co do terminu ponownego zebrań Rady państwa. W kołach rządowych utrzymują, iż był zamiar odbycia pierwszego posiedzenia po świętach jeszcze przed 20 b. m., zdaje się jednak, iż odbędzie się ono 23 b. m. Materiały do obrad wcale nie brak, albowiem oprócz rezolucji budżetowej i licznych petycji czekających załatwienia, spodziewać się należy wkrótce kilku ważnych sprawozdań ze strony wydziału kolei żelaznych, a między innymi referatu dep. Herbst'a o projekcie ustawy odnoszącej się do podziału sieci kolei południowych, oraz referatu dep. Schwaba o taryfie maksymalnej na kolejach żelaznych. Również sprawozdanie dep. Sturm'a o ustawie egzekucyjnej potrzebuje jeszcze tylko zatwierdzenia wydziału, aby mogło być wniesione do Izby.

Z rozmaitych wydziałów Izby deputowanych rozpoczął już swoje obrady wydział do ustawy karnej; na wczorajszym posiedzeniu obecnym był minister sprawiedliwości Dr Glaser. Uchwalono §§ 191—197; następnie obradowano nad Rozdz. 17: „Rabunek i wymuszenie, a dziś miano obradować nad rozdziałem o kradzieży.

Umieściłmśmy wczoraj, pisze *Gazeta lwowska*, krótką wzmiankę, że tyrolski wydział krajowy, nie mając budżetu uchwalonego przez sejm, sam rozpiął pobór dodatków krajowych w takiej samej wysokości, w jakiej były pobierane w roku poprzednim. Nad tą sprawą zastanawiają się dzienniki, jako nad kwestyą zasadniczą i dochodząc do rezultatu że według ordynacji krajowej nie jest wydział krajowy upoważniony do rozpisywania dodatków bez zezwolenia sejmu. §§ 18 i 22 ordynacji krajowej upoważniają tylko sejm do układania budżetu krajowego i do pobierania podatków na potrzeby krajowe. Wydział krajowy ma według § 26 ordynacji krajowej tylko prawo zarządzania majątkiem krajowym, ale

nie może obciążać kraju podatkami. Zupełnie taki sam wypadek, chociaż z innych przyczyn, wydarzył się w r. 1868 w Austrii dolnej. W r. 1867 obradował ten sejm tylko dziesięć dni, a mianowicie od 18 do 28 lutego nie mógł więc uchwalenia budżetu. W skutek tego wydał dolnoaustriacki wydział krajowy d. 20 grudnia 1867 następujące rozporządzenie: „Ponieważ za dni kilka upływa r. 1867 a dotychczas nie zwolano jeszcze sejmu dolnoaustriackiego, któryby uchwałił budżet na r. 1868, zupełnie zaś zastępowanie poboru dodatków na potrzeby krajowe jest niemożliwe z uwagi na to, iż z dochodów muszą być opędzone wydatki polegające na prawnych zobowiązaniach kraju, przeto dolnoaustriacki wydział krajowy, jako zarządca funduszy krajowych i indemnizacyjnych, musi tymczasowo a *conto* dochodów, jakie sejm krajowy oznaczy na r. 1868, rozpiąć pobór dodatków do podatków na potrzeby krajowe w tej samej wysokości, w jakiej pobierano te dodatki w r. 1867. Ministerstwo spraw wewnętrznych oświadczyło, iż postara się o najwyższe zezwolenie, jakiego wymaga § 22 ordynacji krajowej.“ — Dolnoaustriacki sejm zebrał się dopiero w jesieni r. 1868 i zatwierdził dodatkowo powyższe rozporządzenie swego wydziału. Z powyższego przedstawienia rzeczy wypływa, że dolnoaustriacki wydział krajowy, wydał wprawdzie jako zarządca majątku krajowego rozporządzenie o poborze dodatków krajowych, ale uprząstkażając o najwyższe zezwolenie, które jest niezbędnie potrzebne. Prawo bowiem nakładania podatków należy do ciała ustawodawczego, i może być wykonywane tylko wspólnie z koroną, a wydział krajowy nie posiada przecież większej władzy, niż sam sejm.

— Wczoraj doniósł telegram o demonstracji, jaką Grecy i Słowianie mieszkający w Tryeście, wyprawili deputacyi akademików węgierskich udającej się do Stambułu, celem wręczenia szabli honorowej Abdul Kerimowi paszy. *Tablatti* otrzymał o tej demonstracji następujące bliźsze szczegóły. Gdy w d. 6 b. m. o godzinie 2 po południu członkowie deputacyi akademików węgierskich wstąpili na pokład parowca Lloyda odjeżdżającego do Stambułu, zgromadziło się na t. z. *Molo San Carlo* około stu Słowian, którzy wśród hałasu i krzyku obrzucili parowiec zgłębionymi pomaranczami i cytrynami. Ponieważ liczba ekscesantów wzrastała z każdą chwilą, kazali dyrektor Lloyda, bar. Bruck obcy na pokładzie, ściągnąć pomost i oddać od brzozy; parowiec zatrzymał się dopiero za latarnią morską i tu wziął na swój pokład resztę pakunków i pasażerów. Podczas tej nieprzyjemnej demonstracji zagłuszał ją krzykiem okrzyki ekscesantów morskimi trąbami sygnałowymi, zgromadzeni Słowianie i Grecy krzyczeli bezustannie: *Morte ai barbari!* Austriackiemu konsułowi na Korfu polecono, ażeby deputacyi akademików węgierskich nie dozwolił wysiąść na ląd, albowiem zachodzi obawa jeszcze nieprzyjemniejszej demonstracji ze strony tamtejszej ludności. *Fester Lloyd* otrzymał o demonstracji w Tryeście całkiem odmienne doniesienie, a mianowicie, że tylko kilku Słowianofilów obecnych na brzegu zamierzało urządzić nieprzyjemną demonstrację przeciw deputacyi węgierskiej; zamierzona demonstracja nie udała się jednak, ponieważ większość obywateli obecnych przy odjeździe parowca *Ceres* do Stambułu, przyjęła Węgrów bardzo sympatycznie.

Sprawa wschodnia.

Wczorajsza depesza z Konstantynopola o dalszym przebiegu narad konferencji nie przedstawia wcale, aby się rzeczy zmieniły, czy to na korzyść pokoju, czy wojny. Reprezentant Włoch odpiął wprawdzie zarzuty Savfeta paszy, ale ten nie ustąpił ani na krok od pierwotnej odmownej odpowiedzi Turcji, odrzucającej kilka punktów uchwał konferencji. Nie nawet nie pomogło poparcie marg. Salisburego. Za jedynę ustępowo ze strony Turcji uważają, że reprezentanci jej wdali się w dyskusję nad kwestyją rekojmii i nad organizacją komisji międzynarodowej. Z ostatnich wiadomości w ogóle wyprowadzić można, że Turcy uporem swoim tyle zrobili, iż reprezentanci mocarstw z każdym dniem skłonnij się do ustępstw. I tak np. *Polit. Correspond.* otrzymała wczoraj następujący telegram z Konstantynopola z d. 8 stycznia: „Widoki pomyślnego zwrotu rzeczy nie polepszyły się od wczoraj. Porta obstaruje przy tem, że nie może przystać ani na ustanowienie komisji międzynarodowej, ani na sposób mianowania gubernatorów w Bośni, Hercegowinie i Bułgarii, konferencja

zaś porzuciła już żądzie co do ściągnięcia wojsk tureckich w miejsca obrowane i do twierdz w wspomnianych prowincjach Z drugiej strony jen. Ignatiew oświadcza, iż dalszy ustępstw konferencja zrobić nie może. I zaraz tem następuje groźba: „Margr. Salisburey wyraża e monstacyjnie austriacki parowiec Lloyda „uila“, aby w razie potrzeby użyć go do odjazdu Porta mimo to nie da się zbić z toru, wie o tem, e każdy ambasador ma własny statek do użytku kłej chwili, i oto w końcu tej depeszy czytamy: „A Wys. Porcie rozdano wczoraj hasło, że nawet wtedy, gdyby rząd otomański chciał zezwolić na ślania konferencji, naród muzulmański przeszkodził w tem“. Jeżeli więc z tą depeszą porówna się zrozająca, która mówi, że obrady dziś dalej toczy się będą, przyszłość można do przekonania, że up Turków czyni reprezentantów skłonnijszymi do upstwu, inaczej nie przeciagabyl dyskusji.

O ewentualności, e konferencja rozjeżdże się bez skutku pisze *Golos* „Odział pomocniczy z Konstantynopola nie przesłucha jeszcze zerwania stosunków dyplomatycznych mocarstw europejskich z Portą, ale nakonieć może o podobnego zerwania doprowadzić. Porta zajęłaby odjeżdżając reprezentantów mocarstw bardzo fałszywe stanowisko. Ażeby powstrzymać niebezpieczeństwo zerwania europejskich, potrzeba przystąpić do urzędowania niewykonalnej konstytucji Midhata t. j. o organizacyi konsensusu, który zniszczył pozostałą szstę porządku państwowego w Turcji. Wypełnić onstytucyę należy niezwłocznie. Jeśli okaże się onaniwykonalną, to zniknie wszelki pozor oporu Porty względem żądań mocarstw; pokaze się wówczas, że Turcy żądają zachowania *status quo ante bellum*, trzymanie uznanem którego stało się przez wszystkich mocarstw podpisane na traktacie paryskim za niezbędne. Jasne jest, że po stwierdzeniu tego fktu musi nastąpić zerwanie stosunków dyplomatycznych; następstwem tego będzie usunięcie się także mocarstw drugorzędnych od Porty. W tym wypadku Porta straci wszystkie prawa. Z europejskiego zarządu Turcy zaniechają się raptem w hrdę azyatycką, która bezprawnie rozbili swój obóz n ziemi europejskiej. Chrześcianie bałkańscy uczują się wolnymi od tych węzłów, jakie na nie nałożyły międzynarodowe traktaty, które uznają za nieważne. W tym wypadku Turcy stracą swą patryjanną udział w także sąsiednim ludom Turcji. Wtenczas granice państwa tureckiego przestają być nieykonalne. Jupełne, nienukionne, polityczne, finansowe i obywatelskie bankructwo — to przyszłość, jaką przygotowuje Midhat pasza państwu, na którego czele stanął. Jeśli w Konstantynopolu przygotowują taką przyszłość wypienieniu umiarkowanych żądań mocarstw, jest to właśnie rzeczą sułtana Hamida i jego mądrych doradców.“

— Dzienniki rosyjskie twierdzą, że rząd turecki dla tego jedynie tak śmiały stawia opór przeciw uchwałom konferencji konstantynopolitańskiej, że zostaje w błędnem mniemaniu, a utrzymuje go w niem prasa austro-węgierska i angielska, a po części i dyplomacya tych mocarstw, że Rosya nie jest jeszcze i nieprędko będzie gotową do prowadzenia wojny. Zadziewiającą jest rzeczą, że zamiast odpiąć ten zarzut i dowodzić zupełnej gotowości do wojny, jak to dzienniki rosyjskie czyniły już nieraz, dzienniki półurzędowy, który zarzut ten przytacza nie sroży się zupełnie, lecz przeciwnie, przy tej sposobności usiłuje dowieść, że Rosya miała i ma zawsze *paraphasia* i na jak najbardziej pokojowe i tylko w ostatecznym razie do wojny niecie się zamyśla. Oto co mówią w tym przedmiocie *St. Piet. Wiedom.* „Dzienniki austriackie i węgierskie bardzo gorliwie rozsiewają pogłoski i wszelkimi siłami starają się dowieść, że Rosya nierychło jeszcze będzie gotowa do wojny. Przytaczają też mnóstwo szczegółów, mających wspierać to twierdzenie i przekonanie Turków, że mogą trwać w uporze, ponieważ Rosya zmuszona będzie ustąpić. Między innymi dowodami znajduje się i ten, że jen. Ignatiew znacznie w tych czasach zmieł i stał się skłonnijszym do ustępstw. Rzeczywiście, że reprezentant Rosji na konferencyach konstantynopolitańskich dał niemało dowodów swych pokojowych usposobień; lecz to nie dla tego wcale, aby Rosya nie była gotową do wojny, ale, że Rosya szczerze nie życzy sobie wojny, chyba w ostateczności. Postawę groźną przeciw Turcji rząd rosyjski przybrał nie w celach zaborczych lub samolubnych, lecz jedynie gwoi obrony Słowian, gniebionych przez despotyzm turecki. Gdyby były jakie środki obrony braci naszych bez uciekania się do siły oręża, Rosya korzy-

stałaby z nich największą radością, wojna bowiem, bodajby najlepszem nawet uwieńczone powodzeniem, nieprzedstawia dla nas żadnych korzyści. Prusy prowadzą wojnę z Francją — i zabrali jej dwie prowincje i pięć miliardów franków. Rosya nie pragnie wcale i nieuszkadzających terytoryalnych zdobyczy, liczy też na konstytucyę turecką nie może zgolić, bo... z próżno nikt nie należy. Dla tego też Rosya pragnęłaby gorąco, i nieukrąty tego zupełnie, uniknąć wojny, gdyby tylko innemi drogami zdołała dopełnić swego postannictwa cywilizacyjnego, usamowolnienia Słowian południowych z jarzma muzulmańskiego... Dla tego też próbuje i próbować będzie wszystkiego, cokolwiek prowadzić może do tego celu drogą pokoju i zgody.“

Wyjaśniliśmy w sposób tak otwarty łagodność Rosji i szczerze pragnienie pokoju, dziennik petersburski dodaje jednak w końcu, że w razie gdyby Turcy odrzuciła stanowczo słuszne żądania mocarstw co do wprowadzenia reform w prowincjach słowiańskich, to rząd rosyjski zmuszony będzie uciec się do siły, aby Turcy przekonano o konieczności tych reform. Lecz też razem dziennik ten narzeka gorzko, że Europa nie chce popierać usiłowań Rosji bardziej stanowczą postawą, owszem, niektóre mocarstwa chwiejnością swęj polityki rozczulają Turcy i dają jej do myślenia, że zgodność poglądów Europy na kwestye takie nawet, w których zapadły uchwały na konferencyach, bynajmniej nie jest szczerą. „Szczególna to rzecz, mówi dziennik rosyjski, że Europa, aprobująca niby w zupełności program rosyjski, oświadcza, że za słusznością reform, których żąda Rosya, ususza się jednakowoż na stronę, skoro chodzi o zastosowanie teorii, o wprowadzenie reform w życie. Rządy europejskie zdają się mówić: „prawda to wszystko, co Rosya utrzymuje, słusznie żąda reform w Turcji, lecz nie naszą jest rzeczą czynnie zajmować się tem wszystkim: niech Rosya sama daję sobie radę.“ Dla czegoż to tak? Czemuż to i na jakiej zasadzie Europa chce tylko mieć udział w dyplomatycznych obradach, a od poparcia słowem czynem ma prawo uchylić się stanowczo, cały ciężar zrzucając na Rosyę? Dla czegoż Rosya sama ma spełniać wyroki, uchwalone przez całą Europę? Gdyby przynajmniej rządy europejskie zechciały upoważnić Rosyę do tego urzędowania, gdyby umocowały Rosyę do działania w imieniu całej Europy. Ale takiego upoważnienia Europa nie daje Rosji i prawdopodobnie dać nie chce, a co więcej, jesteśmy pewni, że gdyby Rosya, w skutek odrzucenia przez Portę uchwał konferencyjnych, podpisałych przez wszystkie mocarstwa, zdecydowała się wypowiedzieć wojnę Turcji, to niektóre z mocarstw, mających udział w tychże konferencyach, stanęłyby przeciw Rosji, w obronie tejże Turcji, której wspólnie z Rosyą postawili *ultimatum*! Dżwna to za prawdę powiemy!...“ A dowodzi ona, zdaniem dziennika petersburskiego, niernormalnego stosunku rządów europejskich do kwestyi wschodniej i braku konsekwencji w ich polityce, która koniec końców doprowadzić musi do wojny europejskiej, gdy tymczasem, przy szczerem i niedwuznacznem postępowaniu rządów, sprawy wschodnie dałyby się załatwić w drodze pokojowej, która była i jest zawsze najbardziej dla Rosji pożądaną.

Taka jest treść artykułu dziennika rosyjskiego, którego opinie są zazwyczaj odgłosem usposobienia rządu w danęj chwili. Rosya tedy, jak widzimy, występuje z *rozkazem* ciwną, głosi, że póki jest dla niej najpóźniejszym. Zdaniem naszym dowodziłoby to tylko... prawdziwości poglóske, że Rosya w obecnej chwili nie jest jeszcze należyście przygotowaną do wojny i pragnęłaby ją odroczyć...

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 stycznia. Jutro we czwartek odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej. Oprócz spraw pozostających z ostatniego posiedzenia, jest na porządku dziennym także projekt komisji sanitarniej urządzającej statystykę administracyjno-sanitarną.

Koncert znakomitego kompozytora naszego p. Wł. Żelenskiego odbędzie się nie 15go, jak pierwotnie było zamieszczone, lecz d. 19go b. m. (w piątek). Nowy utwór koncertanta „Chór Aniołów“ i „Andante z Symfonii“ po raz pierwszy zostaną tu wykonane, jak również nowe pieśni zwłaszcza do słów Gabrieli i Kościelskiego.

— Dla p. B. Z. Stępczyńskiego otrzymaliśmy składkę za staraniem p. A. D. 8 złr., od N. N. 1 złr.

— P. August Krzyształowicz, medyk, złożył w policyi pieniądze papierowe, które dzisiaj rano znalazł na wschodach jednego z domów przy ulicy Grodzkiej.

— W listopadzie 1876 r. wyrobiono w 429 gorzelniach galicyjskich ogółem 3,077,264 1/2 opodatkowanych stopni alkoholu a w 217 browarach wywarzono ogółem 58,681 hektolitry piwa. W tym samym miesiącu wyrobiono ogółem w dwóch cukrowniach galicyjskich, a mianowicie w Uściu biskupim i w Sędziszowie 5,080,762 kilogram, cukru z buraków surowych i 50,085 kilogram, cukru grudkowego płynnego. Również w listopadzie r. z. wynosiła w Galicyi produkcya soli 103,975-22, sprzedaż zaś 106,654 metrycznych centnarów. W tym samym miesiącu r. 1875 wynosiła produkcya soli 108,704-97, sprzedaż zaś 101,011. Z porównania wypływa, że w listopadzie r. z. była sprzedaż soli o 5,643 metrycznych centnarów większą, produkcya zaś o 4,729-75 metr. centn. mniejszą niż w listopadzie 1875 r. Szczegóły te czerpiemy z *Gaz. lwowskiej*.

— Porównawcza statystyka pocztowa wykazuje, że co do ruchu pocztowego Wiedeń stoi niżej od Berlina. W Berlinie jest obecnie 66 biur pocztowych i 3526 wyższych i niższych urzędników; liczba przychodzących listów i przesyłek wynosi rocznie 60 milionów sztuk, odchodzących zaś 3,740,400. Dochód z poczty berlińskiej wynosił 7,869,725 marek. W Wiedniu pracuje obecnie tylko 61 biur a 3344 urzędników, a więc o 5 biur i 182 urzędników mniej; listów i posyłek przychodzi rocznie 42 miliony o 18 mil. mniej niż w Berlinie, odchodzi zaś 2,728,192 sztuk, zatem o 1,012,208 niż w Berlinie. Dochód poczty wiedeńskiej wynosił 6,147,455 marek. Liczba za pośrednictwem poczty przesyłanych numerów gazet wynosi rocznie w Berlinie 58,999,888, w Wiedniu zaś tylko 32,022,974.

— Trzęsienie ziemi czuło się dało d. 4go b. m. o godz. 4 m. 38 rano w okolicy Judenburga w Styryi górnej. Trzęsieniu towarzyszył łoskot podziemny.

— Dzienniki pruskie donoszą o zabawnych kolejach, jakim uległa mowa tronowa, którą cesarz Wilhelm zamknął ostatnie posiedzenie parlamentu niemieckiego. Mowy tronowe wygotowane w biurze kancelarza, bywały zwykle przesyłane dzień wprzdy lub rano tego samego dnia Cesarzowi. Tak samo było i teraz — mowę napisano jak można najpiękniej i najwyraźniej, włożono w kosztowną tekę szafianową ze złotem ozdobami. Kamerdyner cesarski, którą ją odebrał, sądząc, że to jest podarek na gwiazdkę dla cesarza, położył ją między innymi darami na osobnym stole, pod choinkę. Tymczasem Cesarz z niecierpliwością oczekiwał posłanca ks. Bismarka, aby choć raz przeczytał „swoją“ mowę przed wygłoszeniem w parlamencie, nakoniec rozgniewany posłał do ks. Kancelarza posłanca żądając natychmiastowego przesłania konceptu ministerialnego. Rzecz całą wyjaśniła się ku powszechnej uciecie. Parlament usłyszał mowę pożądaną, którą cesarz Wilhelm odezwał pomimo tych wszystkich kłopotów bardzo gładko i naród niemiecki usłyszał wyrazy zadowolenia cesarskiego z powodu jednoci sądowej cesarstwa, wzięcie wprost ze stołu, gdzie leżały podarki wigilijne. Był to więc prawdziwy podarek na gwiazdkę.

— W grudniu r. z. otwartą została w Sztokholmie w pałacu ks. Adolfa na placu Gustawa II wystawa archeologiczna. Wzięty w niej udział, prócz króla i domu królewskiego, wszystkie historyczne rodziny szwedzkie, przechochujące w swych zbiorach liczne pamiątki, zdobyte podczas wojen w Polsce i wojny trzydziestoletniej w Niemczech. Wystawa ta była bardzo bogatą i obejmowała nie jeden zabitek z przeszłości polskiej. W Sztokholmie pamiątki polskie mają gorliwego opiekuna w X. H. Bukowskim, bardzo cenionym w Szwecji archeologu. Po śmierci królowej wdowie król Oskard powierzył X. Bukowskiemu opisanie i ocenienie zbioru przedmiotów sztuki i pamiątek historycznych, pozostałych po niej; właśnie wyszedł niedawno z druku katalog tego zbioru wydany w języku szwedzkim przez naszego ziomka. Po śmierci p. Tomma, który posiadał bardzo bogaty zbiór archeologiczny w Oesterly i w Danemery, wezwano także X. Bukowskiego, jako znawcę do oceny przedmiotów i zrobienia podziału między daniem. Spadkobiercy ofiarowali mu za tę pracę portret króla Jana III, rytowany przez Hovego w r. 1674 i pięć rycin kwiatów Fałaka z XVII wieku. W zbiorach Tomma znajduje się także portret króla Zygmunta Augusta, malowany na blasze w XVI wieku. X. Bukowski nabył blisko 100 sztuków Fałaka i przesłał je wraz z licznym zbiorem medali i pamiątek polskich do muzeum narodowego w Rapperswyli.

fortecę w owych szczęśliwych czasach dawnych, kiedy jeszcze nikomu się nie śniło o Bertoldzie Schwarcu, a tem mniej o Kruppie. Jedno z tych miast stanowi *Monaster Peczerskoy*, najważniejszą w Rosyi, a dzielącą wspólnie z trzema innymi wyłącznie miano *Lawry*, dla odróżnienia się od zwykłych *Monasterów*. *Lawra Peczerska* odwiedza corocznie 50 tysięcy pielgrzymów, zalegających dziedzińce, ogrody, ulice i place tego olbrzymiego klasztoru. Jest tam siedemset mnichów, a każdy z nich ma osobny domek, pewnego rodzaju *Cottage* z ogródkiem na froncie. Reguła nie pozwala im żenić się; mam jednak powody do sądenia, że nie brakuje im na pokusie, gdy pielgrzymi poci obojga zalegają ich mieszkanie. Zauważyłem i jako człowiek bezstronny otwarcie to mówię, że mnichowie *Lawry Peczerskiej* są daleko schłodniejsi od reszty zakonników, których dotad w Rosyi widziałem. Niekiedy z nich posuwają tak dalece zamilowanie do ochłodstwa, że fryzury kokieteryjnie swe piękne brody i długie spłoty włosów, co nieco przypomina assyryjskie karykatury wystawione w *British Museum*. Bodaj czy w tej rafinowanej cności nie grają jakiej roli pielgrzymi Peczerscy?

Kijów, pominiawszy jego znaczenie religijne, nie przedstawia dziś nic godnego uwagi, bo oprócz *Lawry* i jej świątyni, nie tam nie ma zajmującego, chyba ów pretensjonalny a dość brzydki pomnik, wystawiony ku wiecznej pamięci chrztu księcia Włodzimierza, albo most na Dnieprze zbudowany między rokiem 1848 i 1855 przez inżyniera Vignolles, a mierzący 6,755 stóp długości.

Wyjechałem z Kijowa w poniedziałek dnia 24go maja. W drodze do Warszawy miałem sposobność zauważyć to samo, co już było zwróciło mą uwagę jadąc z Odessy do Kijowa, mianowicie: lepszy gatunek gruntu, ludność coraz to gęstsza, narzędzia robocze i rolnicze daleko więcej udoskonalone, a nadewszystko ludność bez porównania więcej wykształcona, wszystko to rosnące w miarę, jak zapuszczasz się w obręb właściwej Polski. Już to można powiedzieć, że wjechawszy w granice tego kraju, a nadewszystko jadąc w kierunku męczeńskiej Warszawy (*la martyr Varsovia*), czuje się człowiek na nowo w Europie.

Przybyłem tam 25go maja o godz. 2ej po po-

łudni i przyszan się otwarcie, że już od dawna nie doznałem tak miłego wrażenia. Pomimo, że Warszawa gniecie najgroźszy despotyzm, godny by go podziwiać na wystawie nowoczesnego świata ku wielkiej hańbie i sromocie naszej wymuskałej cywilizacyi, pomimo tego uderza ci tu pełna swoboda i wesołość wrodzona każdemu Polakowi, swoboda, której zaćmić nie potrafiła mgła krwi tych męczenników religii i ojczyzny, co ja bez wahania całemi strumieniami rozlewałam po pięknych ulicach stolicy. Warszawa ma mniej więcej 200 tysięcy mieszkańców. Była, jest i będzie wielkiem miastem, choć ją obdarto z tego wszystkiego, co obcedzać było można, byle tylko pozabawić ją pozorów miasta pierwszorzędnego. Jej wielkie familie historyczne błagają nędźnie po świecie tułaczem, przez wszystkich poniewierane; jej pałace, co były jej dumą i chluba, zamienione dziś na koszary, albo na tandety brudnego plebionia Abrahamów. Jej świątynie, chlubne pamiątki przeszłości, ucieczka w strapieniu i jedyna dziś Polski pociecha, cała ta nadzieja szczęśliwszej przyszłości, wszystko to obdarte z świętych wizerunków, co je dawniej zdobyły, i oddane na usługi dziwacznej a niegodnej szacunku religii. Zamknięto jej biblioteki i muzea, a nagromadzone skarby nauki i sztuki porzucano po rosyjskich miastach. Owe sztandary polskie pokryte chwałą i zasługą dzielnego żołnierza, co z nich przez całe wieki budował szanę ku obronie wschodniej cywilizacyi, zagrożone barbarzyństwem muzulmana, te wizerunki jej królów i bohaterów, wszystko to wystawione dzisiaj w muzeach moskiewskich. Tam jest także jej prawodawstwo, ten symbol straconej wolności. Nie darowano nawet posagom, co wielkim meżom i obywatelom stawała wdzięczna Ojczyzna, bo skruszywszy szlachetne postacie Sobieskich i Poniatowskich, wstawiono na ich miejsce niegrzeczne dziwaki azyatyckich kozaków, co zdobyli wielkie zaszczyty i majątki za cenę wiecznej infamii i pogardy, na jaką zasłużyli w roku 1831 i 1863. Szkoły polskie zamknięto, uniwersytety zniszczone, język uciwiał; ale pomimo tego Warszawa jest wielkiem miastem i Polska żyje!

Patrzac na ten kraj jeszcześliwy, krwią zalewa się serce, a uczucie miłości ojczyzny i ludz-

kości, co wygasnąć nie mogą w sercu najzawziędzalszego nawet grzesznika, podnoszą głos z oburzeniem, miotając strasznejprzekleństwa (*arroyado eterna terrible maldicion*) na to nieludzkie postępowanie. Dzisiejszy panujący skruszył więzy służebności rosyjskiej, aby w odlamy łańcucha okuć wolnego Polaka, i wolającą o pomstę niesprawiedliwości okupit dobry uczynek, za który ludność ofiarowała mu koronę z liści, co wkrótce potem zgwiżył zroszone gorąciami łzami Polski. Gdy w dzień Bożego Ciała patrzałem na te niezmiernie a poważne tłumy, które po ulicach Warszawy postępowywały w ślady Świętego Świętych, wznosząc z dymem kadzielnice nabożne modły i hymny, zdawało mi się, że to lud Boży blagający o litość Najwyższego *super flumina Babilonis*.

Żeby dać choć małe wyobrażenie o okrucieństwach, jakich teatrem była Warszawa w r. 1863 zacytuje tu kilka następujących wierszy, napisanych przez znanego dziennikarza Katkowa, przedstawiciela partyi staro-rosyjskiej, w *Gazecie Moskiewskiej* z dnia 3 sierpnia 1864. Piszę on w słowach następujących: „Warszawa jest dziś miastem dosyć przyjemnem, ma teatr francuski, doskonałą trupę akrobatów, i codziennie wieczorem grywa muzyka na główniejszych placach; ale najwężniejsza rozrywka w Warszawie, mająca miejsce raz na tydzień jest następująca: schodzi się 4 do 8 tysięcy osób, i słucha muzyki, ale muzyki szczerze melodycznej, bo polegającej; na łkaniach, placach, wzdychaniach i skargach. Rozrywka ta nazywa się „Pozegnania Polaków idących na Sybir“. I w ten sposób pisał ów nędznik nazajutrz po zbrodniach Murawiewa!

Na szczęście nie wszyscy Rosyanie są Katkowi i nie wszyscy bohaterowie Murawiewy. Gdy tenże wrócił z Wilna do Petersburga po uspokojeniu Polski, postanowiono mu ofiarować jakąś narodową pamiątkę, i hrabina Antonina L... stara waryatka, głupia i fanatyczna przymyśliła się hrabiemu Szuwałow, dziś Ambasadorowi w Londynie, aby zapisał swe imię w liście składających. „Bardzo chętnie, pani hrabino“ odrzekł Szuwałow, „ale pod warunkiem, że mu się kupi topór złoty, bo co innego nie przystoi katowi“. Po czterech dniach bardzo mile w Warszawie

spędzonych wyjechałem do Dynaburga i Rygi dnia 29 maja pod wieczór.

Przejechałszy Dynaburg, wkrocza się w granice prowincyi nadbałtyckich: Estonii, Lizonii i Kurlandii. Te trzy prowincje zupełnie niemieckie: z pochodzenia, języka i religii, a ożywione gorącym przywiązaniem do *Vaterlandu*, zostały przyłączone do Rosji jedne lat temu sto, drugie w początku bieżącego stulecia, z zastrzeżeniem, że im się zostawi dawne przywileje, zwyczaj i prawa. „Potężnym władcem, jak Piotr Wielki albo Aleksander I, co sprowadzał obce żywioły, by służyły za przykład krajowej nieokrzesanej rasie, nie przesyłał nawet przez myśl“ — mówi pewien publicysta tegoczesny — „zmuszać swych poddanych niemieckich do przyjęcia: rosyjskiego języka, rosyjskiej wiary i rosyjskich pojęć“. Nie tego samego jednak był zdania Mikołaj I. „uosobiony zły duch rosyjskiego charakteru. Rozkazał on ukazem, by cała ludność fińskorodzkiego pochodzenia porzuciła wiarę ewangeliczną i przeszła do kościoła grecko-rosyjskiego, zupełnie tak samo, jak jego syn i następca ulegając przewrotnym a fatalnym namowom Tołstoj, zmusił Uniońców należących do dawnego Królestwa polskiego do przyjęcia wiary grecko-rosyjskiej. Cała różnica na tem tylko polega, że Niemców nawrócił nabajka hr. Protasow, pułkownik huzarów gwardyi, który potem przez lat kilka przewodniczył w Świętym Synodzie i prowadził teologiczne rozprawy w butach z ostrogami i ze szpicrutą w rękę, a drugich to jest Polaków nawracali prowincjonalne satrapy za pomocą środków więcej cywilizowanych, mianowicie: pieniędzy, orderów, podstępstwa i oszukaństwa zawsze w dodatku z katorżnią i Sybirem. Pierwszy odegrał tragedye, drugi brzydki komedye.

Gdy wojna krymska przypomniała na nowo Moskalom, że są narodem niedojrzałym i bez znaczenia, a głównie gdy nieszcześliwie ostatnie postanowienie dowiodło ich nieudolności, staro-rosyjska partya mająca za naczelnika Archimandrytę Bojanowa, za ramię krwi chciwego Murawiewa, a posługująca się przewrotną wymową Katkowa, partya ta żądała w niebogłosy, aby zastosować do prowincyi nadbałtyckich te doskonałe metody której z tak świetnym skutkiem używał Mura-

wiew i inni ku zmoskwiczeniu Polski. Jakoż postanowiono działać w tym kierunku i zaczęto od zaprowadzenia języka rosyjskiego jako legalnego, dla propagowania którego sprowadzono na wybrzeże Bałtyckie hordy dzikich Dońców, a skończono na rozpuczeniu po kraju całych legionów Archimandrytów i Popów, aby na łono prawosławia sprowadzić zbłąkane owieczki Lutra.

Ale właśnie w czasie, kiedy moskiewczono prowincje nadbałtyckie, Niemcy jednocyż się groźnie. Po Sadowie nastąpił Sedan, i już nie z pierśi jakiegoś wymarzonego patrioty z Jena lub Heidelbergu, ale z łona samego Cesarstwa niemieckiego wyrwał się głos sympaty dla uciśnionych Kurlandczyków, a przed tym głosem zadrżała polityka moskiewska. Z wielkiego strachu potrocono głowy; uznano język niemiecki za narodowy, wycofano popów i Archimandrytów, otworzono szkoły i uniwersytety niemieckie, słowem w miarę jak ściśnianio więzy na poranionem ciele Polaka, tworzone w prowincjach nadbałtyckich pewnego rodzaju *self-government*, istną oazę wolności wśród niezmierniej puszcy despotyzmu. Co prawda, dla Polaka „Bóg bardzo wysoko, a Francya bardzo daleko“, Kurlandczykowi zaś łaćno rękę sięgnąć: po Bismarka, Fritza i Moltke. To też prowincje nadbałtyckie, to czarna chmura na horyzoncie Rosyi.

Ryga mająca 100 tysięcy ludności, jest stolicą tych prowincyi a zarazem drugim miastem handlowem Cesarstwa. Jest to dawny gród niemiecki, a jako taki nie może być wesoły. Miasta niemieckie nie są tak złowrogo smutne, jak miasta rosyjskie; jest to smutek błogi i spokojny, będący już w charakterze ich mieszkańców, którzy jak mówi złośliwie Rostopczyn „udają, że myślą, gdy sobie napychają brzuchy kartoflami i piwem, a głowę ideami abstrakcyjnymi“. Do Rygi przyprływa corocznie 2000 okrętów z ładunkiem: soli węgla kamiennego, żelaza, machin i towarów kolonialnych, sprzedawanych w zamian za zboże, len i konopie.

Dnia 1 czerwca przyjechałem z powrotem do Petersburga, gdzie — jak mówi Solohubow „ulice zawsze wilgotne, a serca zawsze suche“.

+ (144)

Za dusze s. p.

Józefa i Emilii z hr. Ossolińskich hr. Krasieńskich

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w Kościele OO. Franciszkanów

w sobotę dnia 13go stycznia b. r.

o godz. 10 zrana

na które się Krawnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność zaprasza.

Bartnik Postępowy

(rocznik III.)

wychodzi dwa razy na miesiąc

w objętości jednego arkusza druku w Lwowie pod redakcją podpiśnianego.

Pismo to podaje artykuły oryginalne, korespondencje i najnowsze rzeczy z dziedziny społeczeństwa i ogrodnictwa z rycinami.

Roczną prenumeratę przesyłana wprost do redakcji (w którym to razie ekspedycja wprost na ręce prenumeratę się uskuteczni) wraz z przesyłką pocztową wynosi:

w Austrii 1 złr. 75 c., — w Niemczech 3 młk. 50 f. w Rosji i Polsce 2 rs.

Lwów ulica Łyczakowska Nr. 93.

Prof. Dr. T. Ciesielski

redaktor i właściciel.

(147-1-2)

W biurze Rady powiatowej Mysłenickiej

znajdzie zatrudnienie, uzdolniony w oddziale inżynierii Techniki. — Ubiegający się o tę posadę zechcą zgłosić się do dnia 19go stycznia b. r. w Wydziale powiatowym w Mysłenicach. (140-1-3)

Osoba

niemłoda, uzdolniona do wszelkich robót domowych poszukuje odpowiedniej posady jako zarządczyni domu, do wychowania dzieci lub t. p. — Blizsza wiadomość w Ryku głównym 1.43 w 2 podwórca na 1 piętrze. (145-1-3)

W Hojniku

tuż przy stacji kolei Gromnik jest kilka sztuk buhajków i jałowców od 6 do 12 miesięcy mających, również parę krów młodych cielných, wszystkie sztuki 3/4 i 1/4 krwi Shorthorny, pięknej budowy, po umiarkowanej cenie do sprzedania. (22-1-4)

Drzewa owocowe.

W Cieszyńcu w Szlaku austriackim można nabyć wszelkiego rodzaju drzewa owocowe za gotówkę lub za zaliczką u arcyksiążęcego ogrodnika **Jakoba Wierka**, mianowicie: drzewka brzoskwinie i morelowe do szpalarów po 1 złr., grusze wyskopiennie po 90 cent., mirabelki, regłoty, śliwy w różnych gatunkach po 70 c., jabłonie, wiśnie i czereśnie po 60 c., wyskokopienne róże remontant 4 do 5 stóp wysokie po 50 c., tuje od 2 1/2 do 3 stóp wysokie po 1 złr., wysadki szpalarowe 2 i 3 letnie 100 sztuk 2 złr., tudzież krzewy owocowe i ozdobne do ogrodów. Na żądanie przesyła darmo cenniki. (17-1-3)

Majątek ziemski

w polsiku Krakowa, w wartości przeszło 150,000 złr., jest do sprzedania. — Poszukuje się również do kupienia w wartości 50 do 100,000 złr. wsi pod Krakowem; z wykluczeniem jednak wszelkich pośredników.

Blizszej wiadomości udzieli adwokat **Dr. Weigel w Krakowie.** (27-1-3)

WACHLARZE

w największym wyborze i najrozmaitszych gatunkach

od 30 ct. do 30 złr.

poleca handel towarów tokaarsko-galanteryjnych (146-1-3)

J. K. Hessa,

Rynek główny w Krakowie.

Zamówienia przesyła się odwrotną pocztą.

Bukiety balowe

od 1 złr. wyżej, bukiety kotelonowe od 10 do 50 c., bukiety ślubne z bardzo pięknym tarlatanem i mankietami atlasowymi, bukiety do przypinania od 15 c. wyżej, wieńce mirtowe najmodniejsze od 3—10 złr., kwiaty kameliowe bardzo piękne po 1 złr. Do dekoracji salonów mam do dyspozycji rośliny do 4 metrów wysokości. O zamieszczenie zamówienia upraszam i wykonuję je punktualnie za zaliczką.

Karol Frege,

ogrodnik handlowy w Krakowie ulica Lubiech 1. 103.

(3154-4-12)

Towary gumowe

wielkiego rodzaju

roszysa za zaliczką (2564-135-)

J. M. Schmoldor, fabryka gumy w Wiedniu

Neubau, Stiftgasse Nr. 19.

Członkami Drukarni „CZASU“.

DYREKCJA

Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku

„Spółki zarejestrowanej z odpowiedzialnością nieograniczoną“

podaje do publicznej wiadomości, że obrót kasowy od 1go stycznia do 31go grudnia 1876 r. był następujący:

Przychód:		Rozchód:	
1) Udziały członków	złr. 25,502 c. 80	1) Udziały zwrocone	złr. 1,090 c. 05
2) Wkładki na rachunek bieżący	83,224 c. 46	2) Zwrot wkładek na rachunek bież.	47,682 c. 98
3) Wierzytelności Towarzystwa	6,666 c. —	3) Wierzytelności odpłacone	5,566 c. —
4) Pożyczki na weksle i skrypta	53,977 c. 84	4) Pożyczki na skrypta i weksle	111,500 c. 30
5) Pożyczki na zastaw	6,850 c. —	5) Pożyczki na zastaw	14,709 c. —
6) Procenta pobrane	6,532 c. 59	6) Procenta wypłacone	2,081 c. 02
7) Wpisowe od Członków Tow.	186 c. —	7) Dywidenda za rok 1875	600 c. 05
8) Fundusz rezerwy	610 c. 22	8) Zaliczki prawne	99 c. 89
9) Fundusz dywidendowy	600 c. 05	9) Koszta administracji	670 c. 28
10) Depozyta (kasy)	1,000 c. —	10) Podatek dochodowy i bezpośredni	389 c. 21
11) Zwrot kosztów prawnych	90 c. 49	11) Koszta założenia	112 c. 76
		12) Gotówka z d. 31 grudnia 1876 r.	678 c. 91
(16)	Razem 185,280 c. 45		Razem 185,280 c. 45

Ogólny zatem obrót kasy w roku 1876 wynosił **Trzykroć siedemdziesiąt tysięcy pięćset sześćdziesiąt złr. dziewięćdziesiąt centów w. a. (370,560 złr. 90 c.)**

Tudzież, że jak dotąd tak i nadal przyjmujemy wkładki na rachunek bieżący (oszczędności) nie tylko od członków Towarzystwa, ale i od obcych osób do Towarzystwa nienależących. Licząc od dnia założenia do dnia odebrania za 14-dniowym wypowiedzeniem na 6%, za 30-dniowym wypowiedzeniem na 7%, a za 6-miesięcznym wypowiedzeniem 8% rocznie.

Dywidenda przypadająca członkom Towarzystwa za rok 1876 w stosunku 10% od złożonego udziału, poczynawszy od 20 stycznia b. r. każdego dnia za przedłożeniem książeczki udziałowej wypłaconą być może.

Brzesko dnia 4 stycznia 1877 r.

Dyrektor: **Jan Götz.** Kasyer: **Władysław Rotter.**

Firma Tylko u Ed. Witte w Wiedniu!

Stadt, verlag. Kärntnerstrasse Nr. 59.

KOMICZNE

figury i ordery kotelonowe

tudzież wszelkie przybory balowe, stroje, wachlarze i t. d.

Figury kotelonowe. Bez pomocy nauczyciela tańców może każdy urządzać najpiękniejsze i najgustowniejsze figury kotelonowe.

Figury symboliz. złr. 2—5
— „żółtejsze“ „gust.“ 3—5
— „masowe“ złr. 1—5
— „Fortuny“ 1—5
— „fantazyjne“ 1—5
— „tulipanowe“ 2—5
— „rękawiczkowe“ 2—5
— „humor, im. euno“ 2—5
— „Fotograf“ 1—5
— „rybackie“ 2—5
— „tutek“ 2—5
— „medaliony“ 2—5
— „ryb i raków“ 2—5
— „szkianek“ 2—5
— „paw, nowe“ 2—5
— „małgorzatek“ 2—5
— „na 12 osób“ 2—5
— „strzał“ 2—5

Ordery kotelonowe w sortymentach po 50 złr.

Do każdego sortymentu dodano piękny order krepowy i brylantowy.

Nr. 0. I. II. III. IV.
złr. 1, 1-50, 2, 2-50, 3, 3-50, 4, 4-50, 5, 5-50, 6, 6-50, 7, 7-50, 8, 8-50, 9, 9-50, 10, 10-50, 11, 11-50, 12, 12-50, 13, 13-50, 14, 14-50, 15, 15-50, 16, 16-50, 17, 17-50, 18, 18-50, 19, 19-50, 20, 20-50, 21, 21-50, 22, 22-50, 23, 23-50, 24, 24-50, 25, 25-50, 26, 26-50, 27, 27-50, 28, 28-50, 29, 29-50, 30, 30-50, 31, 31-50, 32, 32-50, 33, 33-50, 34, 34-50, 35, 35-50, 36, 36-50, 37, 37-50, 38, 38-50, 39, 39-50, 40, 40-50, 41, 41-50, 42, 42-50, 43, 43-50, 44, 44-50, 45, 45-50, 46, 46-50, 47, 47-50, 48, 48-50, 49, 49-50, 50, 50-50.

Wianuski kotelonowe zamiast świeżych kwiatów, 50 sztuk złr. 6, 7-50, 10, 15 złr.

Gala żartobliwa loteryjka 25 sztuk złr. 3, pięknieszka złr. 5, 6.

Bukiety balowe silnie perfumowane, z różami i kwiatami, 50 sztuk złr. 1, 1-50, 2, 2-50, 3, 3-50, 4, 4-50, 5, 5-50, 6, 6-50, 7, 7-50, 8, 8-50, 9, 9-50, 10, 10-50, 11, 11-50, 12, 12-50, 13, 13-50, 14, 14-50, 15, 15-50, 16, 16-50, 17, 17-50, 18, 18-50, 19, 19-50, 20, 20-50, 21, 21-50, 22, 22-50, 23, 23-50, 24, 24-50, 25, 25-50, 26, 26-50, 27, 27-50, 28, 28-50, 29, 29-50, 30, 30-50, 31, 31-50, 32, 32-50, 33, 33-50, 34, 34-50, 35, 35-50, 36, 36-50, 37, 37-50, 38, 38-50, 39, 39-50, 40, 40-50, 41, 41-50, 42, 42-50, 43, 43-50, 44, 44-50, 45, 45-50, 46, 46-50, 47, 47-50, 48, 48-50, 49, 49-50, 50, 50-50.

Maski dla dzieci, pań i panów 40 c. 80, 10, 15, 25, 30, 40, 50 cent.

Tylko u ED. WITTE!

w Wiedniu, Stadt, verlag. Kärntnerstrasse Nr. 59, vis-à-vis dem Heinrichshof.

Adres telegrafowy: **Witte, Wien.**

Roszytka za zaliczką. — Odpowiadającym rabat.

SYROP CHINY i ZELAZA

GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,

8, ulica Vivienne.

Jest to najsiłniejszy środek toniczny, jaki posiada sztuka lekarska, wzmacnia wyzerpane organizmy i zasila krew zubożoną. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw bladości, wycieńczeniu, nieregularności, okresowym odpychom, zapobiega tym gwałtownym boleściom, których kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju organizmu młodych panienek, pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przyspiesza się dzieciom lymfatycznym, powraca ciakła świeżość i jedność naturalną.

Dla uniknięcia liczných fałszerstw i nasiadowstwa, żądać aby stempel rządowy francuski kolorem niebieskiego, słownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et Cie. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRII.

(46-2)

Molla Proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe, jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i m. j. firma.

Ze strony sądu wymiarzone kary wykazały powtórnie fałszowanie mojej firmy i znaku ochronnego; ostrzegam więc publiczność przed zakupem takich fałszerstw, które obliczone są na omamienie.

WARUNGI

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Prawdziwe u firm oznaczonych x.

WÓDKA FRANCUSKA I SÓL.

Najpiękniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącej ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie przeciw wszystkim chorobom, zranieniom wszelkiego rodzaju, bólowi głowy, uszów, zastożom i otwartym ranom, jatrzącym się ranom, gangrenie, rozpaleniu oczów, porażeniom i uszkodzeniom ciała wszelkiego rodzaju i t. d. i t. d. **We flaszkach z opisem użycia 80 c. w. a.**

Prawdziwe u firm oznaczonych f.

OLEJ TRANOWY M. Krohn & Co.

w Bergen (w Norwegii).

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedyny odpowiedni do leczniczego użycia. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Prawdziwy u firm oznaczonych *.

Mają na składzie: w KRAKOWIE (x) D. F. Sawickowski apt., (x) K. Wiśniewski apt., (x) W. Redyk apt., (x) M. Jawornicki, (x) J. Jahn, (x) A. Bażan apt. — w BIAŁYM (x) A. Reichert apt., (x) E. Keler apt. — w BRODACACH (x) E. Grünspan apt., (x) M. Kulak apt., (x) E. Litka apt., (x) B. Witowski apt. — w DOBRZYNIE (x) N. Gro-towska apt. — w DROHOBYCZU (x) A. Alczewicz, (x) L. Dobryniecki apt. — w GLINIANACH (x) A. Helma apt. — w LUBOWIE (x) A. Müller apt. — w LUBOWIE (x) J. Boiser apt., (x) J. Ruhn apt. — w LUBOWIE (x) F. W. Królowski, (x) Stef. Markiewicz — w LIPNIKU (x) E. So-kalski apt. — w NOWYM SĄCZU (x) W. Filipiak apt., (x) Kosterkiewicz wódka — w NOWYM TARGU (x) C. Laur — w PRZEMYŚLU (x) F. Nahlig apt., (x) F. Geideczka — w RZESZOWIE (x) J. Schaiter i Sp. — w SŁOTWINIE (x) J. Hodyol apt. — w STANISŁAWOWIE (x) A. Amirovich apt., (x) F. Stecher apt. — w TARNOPOLU (x) F. Janogiewicz apt., (x) A. Morawetz spak., (x) Mich. Perl apt. — w TARNOWIE (x) W. T. A. Wielogórski, (x) W. Müldner i Sp., (x) F. Leszczyński — w WADOWICACH (x) Ig. Brosig — w ZBARAZU (x) Ed. Krah apt., (x) Süßermann. (83-2)

SYROP PAGLIANO,

współ z Florencji sprowadzony, z powodu swego krew czyszczącego skutku ogólnie znany.

1 flakon 1 złr.; 1 szkrzynek z 12 flakonami przesyła się opłatnie za nadaniem 10 złr. przekazem pocztowym.

A. MOLL, c. k. nadworny dostawca w Wiedniu,

Tuchlauben Nr. 9.

Nie zagraniczne lecz krajowe środki toaletowe i lekarskie

wyrobu Józefa Trauczyńskiego

Apteka „pod Koroną“ w Krakowie.

PASTA PIĘKNOŚCI nieszkodliwa nadaje cerze kolór jakby aksamity. Cena 35 cent. — **MYDEŁO TOALETOWE** nadaje nadzwyczajną białość i delikatność cerze. Cena 35 c. — **MYDEŁO GLYCERYNOWE** stałe 40 c., gęste w flaszach jak Sarga 80 c. — **POUDER NIESZKODLIWY** Blanc i Rouge z puszkami. Cena 1 złr. — **WODA KOŁONSKA** po 40, 60, 80 cent. do 3 złr. — **PASTA DO ZĘBÓW** Cena 25 i 50 cent. — **WODA DO UST** ochraniająca pnie się tchle, jakoteż niszczy woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 c. — **PROSZEK** do zębów roślinny nieszkodliwy 50 c. — **MYDEŁO** na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 c. — **MASO NISZCZĄCA** odgniotki. Cena 50 cent. — **OLEJEK PRZECIWI GEUCHOCIE.** Cena 1 złr. 50 c. — **SMAROWANIE BALSAMICZNO-ZIOŁOWE** uszuwa goście, reumatyzmy, porażenia itd. złr. 1-80 — **KROPLE** amerykań. od bólu zębów Majewskiego. — **PEYN DO FARBOWANIA WŁOSÓW** na czarno, brunatno i blond po 1-50. — **CEMENT LUB GUTTAPERCHA** do plombowania zębów. Cena 75 cent. — **WATA USMIERZAJĄCA** ból zębów natchmiast. Cena 25 cent. — **KROPLE CUDOWNE** od bólu zębów 50 c. — **ELIXIR** przeciw fukaj w naciernia twarzy 50 c. — **OCEŁ TOALETOWY** do mycia 75 c. — **PEYN** wzmocniający porost włosów 75 c. — **POMADY** w różnych gatunkach i zapachach, fiksatory po 50 c. — **MASTYKI** karbozylowe, jedowe, żółciowe, siarkowe, smolowe, dziełuchowe i grafted. — **PASTYKI PIERŚNIOWE** od kaszlu 50 c. — **CZOKOLADKA** na robaki 20 c. — **SYROP BALSAMICZNO-ZIOŁOWY** przeciw kaszłom, katarom, bólu piersi i t. d. Cena 1 złr. 20 cent. — **PASTYKI CZOKOLADOWE Z ŻELAZEM** 50 cent. — **ZIOŁKA KAPARKIE** w kaszlach, katarach itd. 40 cent. — **WINO CHINOWE.** — **MASO CUDOWNE** na wszelkie rany skaleczenia 40 c. — **BALSAM** przeciw odmożeniu 50 c. — **PAPIER DO KADZIEŃ** 50 c. — **PEYN** do kadzenia w pokojach 50 c. — **PEYN** ODWIERZAJĄCY zepułe powietrze przy epidemii, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus itd. Cena 50 c. — **PEYN** do prania bielizny po epidemii chorób, daga numer 3. 1-50. — **PROSZEK DESINFICACYJNY** odwarżający natchmiast, używany podczas ostatnich epidemii, jak i dotąd we wszystkich klinikach i szpitalach publicznych krakowskich, fust 12 cent. — **PROSZEK OCZYSZCZAJĄCY** wszelkie naczynia złote srebrne, mosiężne, miedziane itd. Można oczyścić natchmiast powyższym proszkiem tak doskonale, że nie potrzeba żadnych innych środków. Użyte proste: posypać nieco tego proszku na kawalek cukru i potrząsnąć dobrze jakiegokolwiek naczynie metaliczne, a pokrywką natchmiast nastąpi zadziwiająco ładny. Cena za 1 funt 50 cent. — **PROSZEK NISZCZĄCY** natchmiast pod zarogiemien **plam-skiw**, mole, przechowujące się w meblach, sukniach, futrach, itd. karakony i inne domowe owady. — **PEYN** niszczący plamki i wszelkie owady 50 c. — **KIT DO LEPJENIA SZKŁA** i porcelany. 50 c. — **Utrzymuje** na składzie zawsze **KROWIANKĘ STYRYJSKĄ** oraz wszelkie lekarstwa zagraniczne, jak Figliki Cavini, Morisana, Biancarda z żelazem, Valeta z Dyrzami 2 złr., przeciw białej szczy, Dra Oroniera w neutralnych, złr. 1 c. 85, z pepasem, rozczyn żelaza Leraz, syrop wagna Grimalta, syrop Chocalla z wapnem, żelazem, sodą; wino chinowe z Cacao Bagnard, Quina Laroche. — **MAŁŻKA SZWAJCARSKA** dla młodych dzieci zastępuje zupełne pokarm naturalny, ordynowana przez wielę lekarzy. Sposób użycia bardzo prosty, rozgotowane się podług przepisu z wodą i wlewają w flaszeczkę daje się dziecku do picia. Cena blaszanki 1 złr. 50 cent. — **INSTRUMENTA** chirurgiczne, — **BAN-DAŻE** różnego rodzaju, pojedyncze i podwójne rupturowe, popkowe, — **PASY** brzusne kobiece, — **PERSARIA** czyli wieńce w różnych kształtach, — **PONCZOCHY** jedwabne na obrętki i nogi, — **STEOLOSKOPY**, — **PLAISIRIETRY** odciążające pokarmowe dla kobiet, — **PEŁTNO** kauczkowe na podkły przy chorobach, bardzo praktyczne, gdyż nieprzepuszcza wilgoci, przeto pościel się ani pnie ani też nie może powietrze zię się formować, — **FLASZKI** do karmienia dzieci, — **INCHALATORY** do wdychiwania przy gardłanych chorobach, — **NARZĄDY** do wdmuchiwa gardłanych, — **PULVERIZATORY** do rozdrabniania perfum, jakoteż do rozpylania plynu odwierającego powietrze w pokojach przy szałach, — **ZONDY** żelazkowe, — **CATERETRY**, — **BOUGIE**, — **PODUSZKI** KAUCZUKOWE **KAPELUSKI** kauczkowe ochraniające bolesne brodawkę u kobiet w czasie karmienia, — **RESPIRATORY** na usta przy silnych mrazach, złote lub srebrne, — **KLISYPOMEY** metalowe i kauczkowe tak do lewaty jak i do wstrzykiwań, — **IRRYGATORY** DRA. Egnera, — **WSTRZYKAWKI** szklane do nosa, do ucha, — **TUSZOWNICE** miedziane, mosiężne, — **WSTRZYKAWKI** szklane do MIERZE decimalne dla cenienia temperatury chorób, oraz do kąpieli, — **TRĄBKI** do wzmocnienia słuchu, — **KROPILOMIE** z **PROCHEM** kauczkowe lub worki na łód, — **RURY** kauczkowe w różnych grubościach, **SKUBANKA** płócenna, 1 lb angielska, — **REZERWUARY** miedziane, — **KANKI** kauczkowe, — **SPECULA** itd. — **WYTWORY** TOALETOWE wszystkie w dziennikach ogłaszane plynę do farbowania włosów, Blanc, Rouge, perfumy, wodę koloską itd.

Na żądanie przesyła się cenniki za darmo.

Zamówienia zaś najwygodniej za zaliczką pocztową natchmiast się uskutecznią.

Powyższe środki wyrab a i utrzymuje **Józef Trauczyński aptekarz pod „Koroną“ w Krakowie.** (1710-83-)

Place budowlane

na Dajworze i łące S. Sebastjana, są do sprzedania za ceny bardzo umiarkowane. Upoważnionym do zawierania kontraktów jest p. adwokat Dr. Ferdynand Wilkosz. (3152-4-30)

Dr. Fr. Lengla

Balsam brzożowy.

Już sam przez się sok roślinny, który ciecie z brzozy, gdy się drzewo wywiera, jest od najdawniejszych czasów znany jako środek przyczyniający się do pigiwości. Jeżeli się takowy według przepisu wynalazcy na balsam przegadzi, tedy zyskuje na cudownej skuteczności. Jeżeli się n. p. wieczór posmaruje tymże twarz lub inną część skóry, to się do zażutia rana oddziela prawie niezauważnie łuski pod którymi skóra staje się mieniącą białą.

Ten balsam wygląda powstałe na twarzy zmarszczki i znaki ospow, nadaje twarzy kolor młodociany, a skórze białość, świeżość i delikatność, usuwa w najkrótszym czasie pieg, ostudy, przyszyki, czerwoność nosa i wszystkie inne nieczystości skóry. Cena słoika z przepisem użycia 1 złr. 50 c. z przesyłką pocztową o 10 cent. więcej.

Składy: we Lwowie w apt. p. Zygm. Rackera, pod srebrnym orłem.

Jedynym składem w Wiedniu!

który wskutek obecnych ciężkich czasów, widzi się sprowadzanym, ceny swoich towarów zniżyć o blisko 30%, jest

SKŁAD WYROBÓW z CHIŃSKIEGO SREBRA H. BETTELHEIM & Co., w Wiedniu, Kärntnerstrasse 14, im Bazar.

(2571-14-16)

przedtem		obecnie	
6 łyżek do kawy	złr. 3-50	złr. 1-50	złr. 1-50
6 stołowych	7-50	2-75	3-50
6 noży	7-50	2-75	3-50
6 widelców	7-50	2-75	3-50
6 chochla	3-50	1-50	2-50
6 łyżeczek do kawy	3-50	1-50	2-50
6 noży	24 szt. razem w eleganckim futerale zamiast złr. 24	tylko złr. 9 centów 75.	24 sztuk w eleganckiej oprawie zamiast złr. 26
6 widelców	24 tylko złr. 9 cent. 50.	tylko złr. 9 centów 75.	24 sztuk w eleganckiej oprawie zamiast złr. 26

Najnowsza pasta do czyszczenia złota, srebra i chińskiego srebra, szt. 25 c., 6 szt. 1-20. Przepisze filizanki, imbrzyki do kawy, serwis do herbaty, zastawy stołowe, żyrandole, puszeki do posypywania cukrem, puharki do jaj, przyrządy dla wykluczających zębów, sprzączki do serwet itd. Zamieszajcie zamówienia za zaliczką punktualnie i sumiennie. Na żądanie posyła się szczegółowy cennik bezpłatnie.

MIGRENY I NEWRALGIE

GUARANA

GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,

Jeden proszek rozprowadzany w liżce wody oczekzonej i zażyty, dostatecznym jest do usmierzenia natchmiast najsiłniejszego bólu głowy (migreny) i do wyłączenia zniechęca zębów i zębów. Sprzedaje się w puszkach zawierających dwa naczynia do picia.

Dla uniknięcia fałszerstwa, żądać należy aby każdy proszek był opatrzony podpisem **Grimalta et Cie.**

Dla uniknięcia liczných fałszerstw i nasiadowstwa, żądać aby stempel rządowy francuski kolorem niebieskiego, słownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et Cie. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRII.

(47-2)

Urządzamy

towarzystwa loteryjne

ces. król.

1839 r. austr. losów państwowych

z poręczonemi 36 wygranimi, w połączeniu z 20 sztukami losów węgierskich lub 20 losami gminy Wiednia, w miesięcznych spłatach po złr. 12. — Program i dostateczne objaśnienie na każde listowne zapytanie opłatnie i darmo.

Dokładny kalendarz wylosowań na rok 1877 przesyła się na żądanie każdemu darmo i opłatnie. (3121-12-)

Nyitral & Co.,

w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 16 (elsernes Haus).

„Chata“ i „Nowiny“

czasopisma ludowe ku nauce i rozrywce

wychodzą będa w r. 1877 podobnie jak w r. 1876, mianowicie: co drugi piątek każde z tych pism tak, że w każdą niedzielę prenumeratorem otrzymają Nr. jednego lub drugiego pisma.

„CHATA“ zawiera będzie: opis podróży do Neapolu, Pompei, górnych Włoch, Mediolanu itd.; o Słowianach i nawróceniu ich do wiary chrześcijańskiej; życiorysy świętych oraz zasługujących męgów i niewiast: opowiadania z dziejów Polski i innych krajów; powiastki z życia ludu; legendy, rozmai-tości i anegdoty.

„NOWINY“ podawać będą: wiadomości ze świata z zwróceniem, roślinnego i kopalnego; o pszczołnictwie; pogadanki o Ameryce i Australii; rady gospodarskie i lekarskie; nowości polityczne; wiadomości z posiedzeń sejmowych, nowe prawa i rozporządzenia władz rządowych itp.

Calorożna prenumerata obu tych pism z przesyłką pocztową wynosi: w państwie Austriackim 2 złr. 50 cent., w Niemczech 3 złr. (6 marek). Prenumeratę i wszelkie korespondencje prosimy przysyłać pod adresem: **Ks. O. Holyński we Lwowie, Piac Kapitulny Nr. 7.**

Prenumeratorem obu pism, składającym na raz roczną przedpłatę, otrzymujemy z listem numerem „CHATA“ lub „NOWIN“ bezpłatnie **kalendarz „Chata“** na r. 1877, objętości 10 arkuszy druku.

Roczniki w tomach broszurowanych z list ubie-głego posiada Redakcja w zapasie i rozsyła takowe zamawiającym (za złożeniem 1 złr. od tomu, ale tylko tomy (półroczniki) do r. 1876), kosztem własnym. Roczniki „CHATA“ i „NOWIN“ z r. 1876 kosztują każdy po 1 złr. 25 ct. (2-2-3)

W sprawie kolei wschodnio-węgierskiej (Ostbahn).

Odezwa.

Celem poinformowania co do wymiany dotychczasowych akcyj na obligacje rządowe i wypłaty kuponów za rok 1876, zaprasza podpisany komitet P. T. akcyonaryuszów na **ostatnie walne zebranie**, które się odbędzie dnia **13 stycznia 1877 r.** o godzinie 3ej popołudniu w Sali radnej Magistratu przez **JW. P. Prezidenta** łaskawie udzielonej.

Od Komitetu akcyonaryuszów kolei wschodnio-węgierskiej.

Kraków dnia 9 stycznia 1877 r.

Ferdynand Wilkosz, przewodniczący Komitetu.

(26-2-3)

Nafta.

W składzie nafty i lamp przy ul. Sławkowskiej, naczynię kościółca S. Marka, sprzedaje naftę salonową w najlepszym ga-gunku i elny litr 36 cent. pełne pół litra 18 cent.

(3095-9-)

Jan Schneider.

Uwiedomienie.

Podpisana ma zaszczyt donieść Szan. Publiczności, że z d. 5 stycznia otwiera **Magazyn strojów damskich** w Rzeszowie przy ulicy Pańskiej, a powróciwszy teraz z zagranicy, sprowadziła z pierwszorzędných fabryk i magazynów towary, jakoto: kapelusze aksamitne, filcowe, jedwabne, czepeczki, ubiorki, neglizjki, pióra, kwiaty paryskie, suknie gotowe, kaftany, zarzutki, huszki Himalajs i koronkowe, rękawiczki, kołnierzyki, mankiety, krawatki tak męskie jak i damskie, perfumerye i mydła angielskie i francuskie, wody prawdziwe koloniskie, balowe toalety sukien i kwiatów według najnowszych modeli, jakoteż wszelkie zamówienia sukien, w najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych. Z wiosną przyjmuję kapelusze słomkowe do prania, fasonowa-nia i farbowania. (122-2-3)

Adelina Friedemann.

Drożdże!!!

z fabryki pp. Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu, które są jedynie pewne i najsiłniejsze w fermentie gorzelnianym i piekarskim; **przychodzą codziennie**